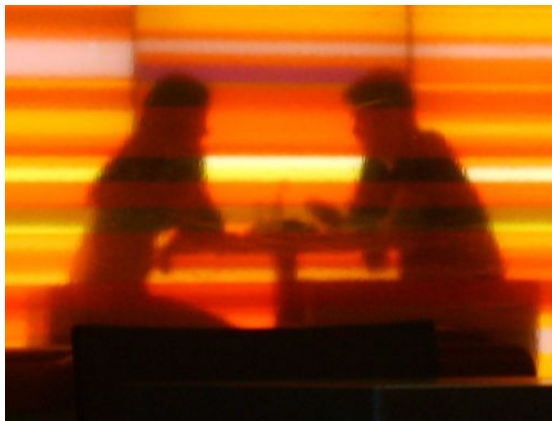


Postuchaj...



Nie wiem, czy kiedykolwiek zastanawiałeś się nad tym jak słuchasz, nieważne czego, czy to śpiewu ptaka, wiatru szeleszczącego liśćmi, odgłosu rwącej rzeki, jak słuchasz siebie w dialogu z sobą samym, swojej rozmowy w różnych związkach, z przyjaciółmi, swojej żony czy męża...

Gdy próbujemy słuchać, zauważamy, jakie to niesamowicie trudne, gdyż zawsze projektujemy nasze opinie i pomysły, nasze przesady, nasze pochodzenie, skłonności, impulsy; gdy one zaczynają dominować, to rzadko kiedy słuchamy tego, co ktoś do nas mówi...

W tym stanie w ogóle nie ma wartości. Słuchamy i przez to się uczymy, tylko w stanie uważności, w stanie ciszy, w którym to całe pochodzenie jest zawieszane, jest ciche; wtedy, wydaje mi się, jesteśmy w stanie nawiązać rozmowę...

.... prawdziwa komunikacja może zaistnieć jedynie w ciszy.